

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone uwalce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 208274

Uwaga na Gdańsk

W niedzielę odbyła się w Gdańsku manifestacja młodzieży hitlerowskiej.

W godzinach wieczornych na Długim Rynku zebrało się kilka tysięcy młodzieży w większości przybyłej z Rzeszy. Przy świetle pochodni i reflektorów oświetlających gmachy Długiego Rynku, na czele 11 orkiestr i 50 sztandarów i przy udziale tłumów publiczności zalegających cały rynek, odbyła się manifestacja na cześć Henryka Lwa Saskiego i Albrechta Niedzwiedzia — bojowników o niemiecki wschód z plemionami słowiańskimi. Równocześnie odbywały się recytacje słowne i odśpiewanie pieśni sławiących boje tych książąt niemieckich.

Podczas manifestacji przemawiał między innymi prezydent „Volkstagu” gdańskiego, senator Beyl, zwracając uwagę młodzieży na „rdzennie niemiecki charakter Gdańska” i apelując do młodzieży, aby ducha germańskiego pielęgnowały w każdych okolicznościach, bez względu na to, po jakiej stronie granicy się znajdują.

Zaznaczyć należy, że niedzielna manifestacja odbyła się pod hasłem „niemiecka młodzież powinna przejąć się duchem wschodnio-marchijskich zdobywców”. Wyrazem tego hasła było przemówienie kierownika Brandta z Rzeszy, który oznajmił, że już kilkanaście tysięcy młodzieży

hitlerowskiej w roku bieżącym ćwiczyć, aby nauczyć się stróżowania w wysuniętych na wschód placówkach niemieckich, gdzie ongiś trzymali straż „sławni ich przodkowie”. W dalszym ciągu mówca oświadczył, że dawniejsza zmaturalizowana młodzież niemiecka szła na zachód, co się

odbiło fatalnie na prężności i ducha nacji niemieckiej. Obecna młodzież nastawiona ideałami germańskimi winna dążyć na wschód, gdzie otwierają się wielkie możliwości ekspansji. Czyli inaczej mówiąc — dążyć na Pomorze, Śląsk i Poznańskie. Gospodarczo to już się robi.

Plotki o zmianie rządu

Według opinii jednego z pism warszawskich:

„Kursują wieści, że na jesieni nastąpi zmiana gabinetu, że stanie się to wkrótce po okresie wakacyjnym, że nową erę w polityce wewnętrznej zapoczątkuje nowy rząd. ...Wieści kryzysowe rozeszły się po kraju.

Czemu to przypisać? Jeden z wybitnych polityków obozu rządowego tak odpowiedział na to pytanie:

— Rząd premiera Składkowskiego

go był rządem kompromisu w polskim duumwiracie.

Dziś takie ujęcie zagadnienia nie jest więcej aktualne.

Dziś u steru władzy stanąć musi rząd kompromisu z własnym społeczeństwem.

Podajemy od siebie, że jest to koniecznością. Dotychczasowy rząd powinien ustąpić i zrobić miejsce takiemu, który będzie miał zaufanie całego narodu. Droga do tego otwarta.

Całe Niemcy będą jeść z kuchni polowej Czyżby przygotowania do wojny?

Z pragi donoszą, że miarodajne koła Rzeszy zamierzają podobno zorganizować sieć wielkich kuchni, któreby mogły całej bez wyjątku ludności niemieckiej wydawać raz dziennie ciepłe posiłki w czasie wojny.

Narady w sprawie zrealizowania tego olbrzymiego planu toczyć się mają między ministerstwem wojny, ministerstwem spraw wewnętrznych i innymi centralnymi urzędami Rzeszy. W związku z zamierzoną reali-

zacją sieci kuchni ma być opracowany dokładny spis wszystkich zapasów żywnościowych Niemiec.

Niemieckie koła miarodajne uważają obecnie system kartek za niewystarczający dla zaopatrzenia ludności w żywność w razie wojny. Gigantyczne kuchnie mają wejść na miejsce kartek. Kuchnie uruchomione będą natychmiast z chwilą wybuchu wojny.

Tak więc Niemcy sposobią się do wojny!

Z ostatniej chwili

HENLEIN SIĘ WYCOFUJE.

Henlein, przywódca Niemców sudetkich w Czechach, żądający dotąd anshlusu i plebisytu — nagle z tych postulatów zrezygnował i chce jedynie równouprawnienia w ramach autonomii. Są to pogłoski, ale bardzo wymowne i świadczące o spadku energii niemieckiej po ostatnim zbliżeniu się Francji i Anglii. Niemcy się boją!!!

ZGON KS. LICHTENSTEINU.

Książę Lichtenstein Franciszek I-szy zmarł w dniu 25 lipca przeżywszy lat 85.

Rządy po nim obejmie stryjeczny wnuk księcia Franciszek Józef.

ZAMACH NA GUBERNATORA GENERALNEGO.

W Portorico, w czasie uroczystości miejscowych związanych z 40-leciem lądowania wojsk amerykańskich w Portorico, czterech zamachowców strzeliło z bliskiej odległości do gubernatora generalnego gen. Wirsipa. Kule nie trafiły gubernatora, lecz prezesa parlamentu Mendezę, komisarza handlu i jednego lotnika amerykańskiego.

Jak to było w Paryżu

Przyjechał do Francji król angielski Jerzy VI. Przyjechał w odwiedziny do sąsiedniego kraju, rozdzielonego, jak się sam wyraził, młłą odnogą morską, by utwierdzić i ustalić więzy Entente Cordiale — związku serca.

Wizyta ta zdarzyła się również w chwili ogólnego napięcia w świecie. I wszyscy sobie odrazu przypomnieli, że, w 1914 roku w kwietniu odwiedził również Francję król angielski Jerzy V, ojciec obecnego króla. I wszyscy powiadają, a w sierpniu wybuchła wojna. Dziś również z Niemcami jest taka sama sytuacja.

Ci co tak mówią mają rację — i nie mają. Mają, bo wojna może w każdej chwili wybuchnąć, chociaż w dzisiejszej chwili jest więcej poważniejszych ale — niż ich było w roku 1914.

Dziś Niemcy nie mają za sobą takiego kolosa aprowizacyjnego, jakim była Austria. Nie są jeszcze takie silne. Nie mają tego optymistycznego dynamizmu, jaki miały w 1914 r.

Z drugiej strony przeciwnicy Niemców mają odwołanie z wojny światowej. O tym Niemcy wiedzą i z tym się liczą!

Są ludzie, którzy jeszcze dziś wierzą w pokojowe nastawienie Niemców. Ludzą się nadziejami, że Hitler nie zechce rozpętać burzy i zamiast ostrożności i przygotowania, radzą paść w objęcia Niemców. Tacy ludzie mieszkają również w Polsce. Mamy nadzieję, że wizyta w Paryżu, zacieśnienie węzłów, jakie łączyły Anglię z Francją te złudy rozwiąły. Bo w żadnym innym celu, nie pojechał król angielski do Paryża, jak tylko w tym, by dać do zrozumienia Europie, że na ofensywę państw faszystowskich odpowie się ofensywą państw demokratycznych. Przypominamy sobie przy tym Czechosłowację!

Że wizyta ta ostudziła zapąły niemieckie, dowodzi fakt ustosunkowania się Niemiec do Czech, oraz wyjazd po raz drugi adiutanta Hitlera do Londynu!

Z naszej strony oceniamy wizytę w Paryżu, jako uderzenie pięścią w stół. A wiemy doskonale, że takie gesty najlepiej Niemców przekonują!

Święcimy „Czyn Chłopski“

Rozgrywki przedwyborcze

Zorientowawszy się, że tegoroczne żniwa nie są żadnymi wakacjami, że wreszcie ruch i praca zamiast odpoczynku — trzeba poszukać przyczyn tego nie corocznego zjawiska.

Są one nie dalekie i nie trudne do odgadnięcia.

Pierwszą przyczyną to niestabilizowany ustrój państwa, który wymaga jak najszybszej zmiany a po drugiej — co wywodzi z poprzedniego — dokonane już przemiany, wzgl. nazwijmy to inaczej — są dalszym ciągiem eksperymentowania, doświadczenia.

Dotychczas przeważnie opieramy się na okólnikach i na doraźnej inspekcji i pomocy. Jest prosto tak: brak czegoś, czy nie podoba się coś — wychodzi okólnik i sprawa załatwiona, premier w dodatku dużo jeździ — tu zostawi 50 zł, tam 500 i panuje w kraju stan błogosławiony.

Uznano jednak, że to nie jest stan trwały, że w państwie prawnym muszą być dobrze przemyślane ustawy, które wytrzymują próbę czasu i... zaprzęgnięto Sejm do roboty.

Dosłownie zaprzęgnięto, gdyż kazało mu uchwalić, przez siebie wymyślone projekty!

Mamy na myśli ustawy samorządowe. Samorząd bowiem jest dzisiaj w Polsce niczym i wszystkim. — Niczym, bo obywatele nie w nim nie mają do powiedzenia, a wszystkim, gdyż jest pomysły, jako główna podstawa ustroju. Do takiego paradoksu doszliśmy w zrealizowanym nowym ustroju, że dzisiaj już była sytuacja bez wyjścia — i dlatego chciano przez niby zmianę ustawy zatuszować sprawę. Mówimy wyraźnie zatuszować, gdyż nowa ustawa nie straciła z ducha starej i jest dalszym ciągiem administracyjnego panowania w ciałach samorządowych.

Ale tymczasem zbliżają się wybory. Sanacja już się przygotowuje. Jest to jedynie widowisko. Latają bowiem jednostki, a tłumy biernie patrzą, albo najczęściej się śmieją. Dużo mówią i „robą ruch“ jednostki — a tłumy milczą, względnie z niechęcią odgryzają się! Mamy drugi paradoks dzisiejszej rzeczywistości, dowodzący rozbratu, jaki zaistniał pomiędzy dającymi szczęśliwość, a mającymi być szczęśliwymi; pomiędzy „górami“ a „dołami“.

Przyszłe wybory mają być czyste i uczciwe, według oświadczenia wicem. Korsaka. I tutaj pewnie niektórzy mają największy kłopot. No, bo w takich warunkach, jak je wygrają?

Zachodzi pytanie, jak się ustosunkuje opozycja do wyborów samorządowych. Prawdopodobnie pójdzie. I prawdopodobnie je wygra w lwiej części. Naturalnie w tym wypadku, gdy nie będzie „cudów nad urną“. Wygrawszy wybory do samorządu, będzie miała opanowany parlament. I to jest zmora, która nie daje spać p. Sławkowi i innym. Bo pomyśleć: Sejm stał by się na nowo partyjny. Co gorsza: taki Sejm mógłby uchwalić, coby chciał sam, a nie coby mu kazano. W pewnej chwili mógłby uchwalić zmianę konstytucji. To jest główna sprawa, która dawniejszym przywódcą BBWR nie daje spokoju, przyprawia o gorączkę. W dodatku nie wszyscy sanatorzy są tacy nieustraszeni. Jest dużo takich, co napewno poszliby do opozycji, byle mogli się wycofać po cichu, bez roz-

głosu. Są jeszcze w sanacji inni, co gotowi są walczyć z wszelkimi przejawami faszyzmu, a zwłaszcza tego, który reprezentuje grupa „pułkowników“.

Już więc dzisiaj jest mętlik. A przy wyborach będzie kłębówisko. Ale to dobrze! Opozycja czeka w

spokoju. Jest silna, ma naród za sobą. Nie przejmuje się licytacją hasel wyborczych, ni pokrzykami nieodpowiedzialnych jednostek. A przy wyborach zrobi to — co uznaje za stosowne! Zrobi to, czego się boją wszyscy sanatorzy razem wzięci! efes.

Z wojny hiszpańskiej

Wojska gen. Franco — (wspierane wybitnie przez faszystowską pomoc) zwyciężają. Do zakończenia wojny jednak jeszcze daleko. Ostatnio zbombardowano Madryt, rzucając na niego 400 pocisków armatnich. Wojska rządowe ponoszą straty, ale trzymają się.

Podobno, jak donoszą z Barcelony, rząd hiszpański odpowiedział na notę rządu brytyjskiego, dotyczącą

planu wycofania ochotników, która zawiera zasadniczą zgodę rządu hiszpańskiego na ten plan, jednak z pewnymi zastrzeżeniami, dotyczącymi szczegółów jego wykonania.

Zastrzeżenia absolutnie nie podważają zasady zastosowania tego planu, który, jak twierdzą, jest — zdaniem rządu — nieodzowny.

Nam wydaje się to jednak nieprawdopodobne!

Niemcy dławia szkolnictwo polskie

W Wielkiej Dąbrowce, (nad granicą polską), zamieszkałej w 95% przez Polaków, istnieje szkoła polska i przedszkole polskie. Trzech nauczycieli w wynajętych od gospodarzy izbach uczy 180 z górą dzieci.

Ponieważ wynajęte lokale są za małe dla tak wielkiej liczby dzieci, gospodarze-Polacy w Wielkiej Dąbrowce własnym kosztem uzyskali plac oraz materiał budowlany na wybudowanie odpowiedniej polskiej szkoły powszechnej.

Starania o zezwolenie policji budowlanej na budowę, czynione od roku 1935 — jak stwierdził memo-

riał Związku Polaków w Niemczech z dnia 2 czerwca 1938 r. — nie zostały dotąd uwieńczone pozytywnym wynikiem.

Plac jest, materiał budowlany jest na miejscu, tylko budować nie można.

W dniu 12 lipca br. na konferencji w ministerstwie oświaty Rzeszy przedstawiciele Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech przedstawili ponownie sprawę budowy szkoły polskiej w Wielkiej Dąbrowce, nie uzyskując jednak żadnych konkretnych zapewnień.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

W stolicy bawi wycieczka młodzieży czechosłowackiej. Ostatnio była przyjmowana przez K. M. W. „Wici“ w Mrokwie pow. Błonie. Na powitanie przemawiali p. Kopytówna i Karolak, wychowankowie Uniwer. Wiejskiego w Nietążkowie.

75% ziemi znajduje się w powiecie świeckim na Pomorzu w rękach Niemców. Polacy, których jest 85% domagają się natychmiastowej parcelacji.

Do Berezki wysłano znów transport kryminalistów i przestępców gospodarczych. Dobrze, że są karani — ale dlaczego sądy się nimi nie zajmą, tylko administracja?

Sp. Serafinowi kpr. K. O. P. zastrzelonemu na granicy litewskiej, o co o mało nie wybuchła wojna postawiono we wsi rodzinnej Dzikowcu, pow. Kolbuszowa, pomnik. Odstąpienia dokonał premier.

We wtorek odbyło się posiedzenie Senatu nad sprawą ustawy o kształtowaniu się cen rolniczych. Chyba uchwalili to, co rząd przedstawił?!

Z polityki zagranicznej

Bombę rzucono w Haifie (Palestyna) na rynek. Zabitych jest około 40 ludzi. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Zamordowali Dolfussa, a teraz są bohaterami. W Austrii odbyć się ma rewizja procesu morderców Dolfussa. Hitlerowcy ci są ogłoszeni za bohaterów narodowych.

Stosunki ze Sowiecami zerwał rząd Finlandzki. Tłumaczy on swój krok, propagandą komunistyczną, jaka się wciska na grunt Finlandzki.

Mussolini naśladuje Hitlera i chce wprowadzić rasizm we Włoszech. Ci dyktatorzy, to w końcu sami nie będą wiedzieli co robią.

Hitler złął się Anglii i jeszcze raz wysłał swego adiutanta do Londynu, w sprawie Czech. Niemcom najlepiej pokazać pięść, to wtedy dopiero inaczej gadają!

Pogrzeb królowej rumuńskiej Marii odbył się wśród wielkiego przepychu. Cały naród rumuński okrył się żałobą.

Ze świata

W miejscowości Schwechat pod Wiedniem natrafiono na części cmentarza rzymskiego. Znalezione sarkofag ze szkieletem kobiety i licznymi ozdobami.

We Wiedniu zdarzył się dwójki wypadek kolejki górskiej w Praterze. Przyczyną wypadku w którym szereg osób odniósł rany było krótkie pięć spowodowane uderzeniem pioruna.

Pod Berlinem pszczoły zagryzły psa. Wywrócił on jeden z uli i rozszkodzone pszczoły pokasały nieszczerne zwierzę tak, że w kilku godzinach pies zdechł.

W Belgii zdarzył się ciężki wypadek kolejowy. W miejscowości St. Trond, wykołcił się wagon pociągu osobowego i uderzywszy o wysoki maszt sygnałowy został przez niego zupełnie rozcięty. Pięciu podróżnych poniosło śmierć na miejscu, kilkanaście odniosło poważne rany.

W okolicach Debreczyna w Rumunii grad spustoszył pola i zabił wiele sztuk bydła.

W Ettlingen zdarzył się dwójki autobus. 30 osób ciężko rannych.

W Aradu rozbił się rumuński samolot wojskowy z powodu silnej mgły. Samolot roztrzaskał się o szczyt drzewa. Pilot odniósł ciężkie rany.

W San Juan dokonano zamachu na gubernatora, który odniósł poważną ranę. Policja robiąc porządek zabiła jedną osobę i dokonała licznych aresztowań.

W Ameryce szaleją powodzie, burze i tornada. 32 osoby utonęły. Farmy zalane wodą. Huragan zniszczył 8 tysięcy km kwadratowych uprawnych pól. Kilka set osób bez dachu nad głową.

W stolicy Kolumbii Bogota podczas rewii wojskowej jeden z samolotów spadł koło trybuny prezydenta państwa, zapalił się i wybuchł. W katastrofie zginęło 55 osób, 100 odniosło ciężkie rany. Ofiary katastrofy są tak zmasakrowane, że identyfikacja zwłok jest niemożliwa.

W Szwajcarii w miejscowości Thervil zdarzył się autobus wycieczkowy z 48 pasażerami z kolejką górską. 17 osób odniosło szereg poważnych obrażeń.

Co piszą inni...

„OZONOWCY“ I „BEBEKI“

W „Wieczorze Warszawskim“ czytamy, że:

„Dnia 26 lipca odbędzie się w Warszawie zebranie działaczy miejskich i wiejskich, na którym omówione będą sprawy, związane z przyszłymi wyborami do rad miejskich i gromadzkich.“

Dziennik zaopatruje następującym komentarzem powyższą informację:

„A więc wbrew oświadczeniom czynników rządowych i posłów ozonowych obóz rządowy traktuje nadchodzące wybory samorządowe pod politycznym kątem widzenia.“

Z drugiej strony słychać także o przygotowaniach wyborczych wskrzeszonego BBWR. Byłoby widowiskiem wprost groteskowym, gdyby na wsł doszło przy wyborach do walki między „ozonowcami“ i „bebekami“. A może się jeszcze pogodzą?!

Wszystko jest możliwe, tylko jak państwo na tym wyjdzie?

MASONERIA KUSI.

W „Kurierze Warsz.“ p. St. St. (Stroński, posądzony jako mason) tak pisze o masonerii i jej zwalczaniu:

„Chcesz, naprawdę, czynnie, skutecznie zwalczać wolnomularstwo? Bądź katolikiem i bądź narodowcem. Bo między katolicyzmem i stanowiskiem narodowym z jednej strony, a z drugiej strony masonerią współczesną, podkopującą wiarę i związaną międzynarodowo, jest rozdział nieprzejdny, jak między ogniem a wodą.“

Ozonowy „Kurier Poranny“ odpowiada inaczej:

„Chcesz naprawdę czynnie, skutecznie zwalczać wolnomularstwo — bądź zwolennikiem silnego ustroju, autorytatywnej władzy, karnej dyscypliny społecznej“, lub: „Przeciwstawiaj się liberalnym tendencjom, nie opieraj przyszłości swojego państwa na ustroju starych form.“

Na poparcie swojej tezy przytacza organ „Ozonu“ przeciwnostwa między katolicyzmem a hitleryzmem i zbliżenie pewnych kół katolickich do masonerii we Francji.

A więc powiada, że Kościół Katolicki jest zbliżony do masonerii i dlatego trzeba... dyktatury. Innego stanowiska nikt się nie spodziewał.

GRZECZNOŚĆ.

Rzeczpospolita pisze: Omawiając wizytę króla angielskiego w Paryżu:

„żona prezydenta Lebrun, witając królową Anglii złożyła przed nią głęboki dworski ukłon. Wywołało to pewne zdziwienie i niezadowolenie w społeczeństwie francuskim, które jednak szybko ustąpiło po wyjaśnieniu, że żona prezydenta Francji, jest tylko panią Lebrun, która bez żadnej ujemy dla stanowiska męża może się zastosować do ceremoniału dworskiego. Za tę prostotę pani Lebrun zyskała pełne uznanie w całym społeczeństwie francuskim.“

Inaczej jest w Niemczech. Tam nie wolno tego robić!

Inaczej jest w Polsce: Tutaj można i tak i nie!

I słusznie powiada się, że „taki obyczaj, jaki rząd“.

Listy Czytelników:

Kto będzie płacił za gorliwość

Akeja płotowa i w związku z nią zarządzenia Starostów, obiecujące jednym odznaczenia, a drugim deszcz kar administracyjnych wydały już owoce. Jedni zareagowali strykiem, i pomieszanym zmysłów, na innych syją się kary administracyjne, jak obfity deszcz, choć płoty zostały wybielone i wybielili je najbiedniejsi chłopci, ale dygnitarze sanacyjni, jak poseł Sobczyk Piotr z Piasków k/Jędrzejowa do zarządzeń tych nie zastosował się czyżby dlatego, że jest posłem? Ciekawy jestem czy pan poseł został ukarany przez Starostwo, jak inni czy nie, czy gorliwość w spisywaniu protokółów mierzona jest jedną miarką dla wszystkich, czy tylko dla „szaraczków”.

Matka moja 60-letnia staruszka, która jest na dożywociu i gospodarstwa nie prowadzi, ukarana została przez Starostwo Powiatowe Częstochowskie (Nr nakazu K. 4/38) grzywną 20 zł z zamianą na 2 dni aresztu. Od 5 lat matka wyszła powtórnie za mąż i nazywa się obecnie Marianna Prysak i jest córką Józefa, zaś nakaz karny, który zostawił sołtys brzmi: „Marianna Bieniek, lat 60, córka Jana” Oto może jeden z tysięcy wypadków pośpiechu gorliwych policjantów w pogoni za obietnicami odznaczeniami. Jest teraz rzeczą ciekawą kto będzie płacił za tę gorliwość, lub siedział w areszcie, bo przecież sędzę, że nie znajdzie się drugi gorliwiec, któryby ściągnął z tego nakazu karnego grzywnę, lub pozbawił wolności człowieka, który od 5-ciu lat ma już inne nazwisko.

Nie mam tu na myśli krytykować zarządzeń porządkowych, gdyż sam jestem zatem, by wieś nasza była czysta i schludna, ale śmiem wątpić, czy wybielone płoty położą kres szerzącym się chorobom zakaźnym na wsi, skoro w chłopskich chałupach, z powodu krzywdzącej polityki gospodarczej od kilku już lat zagnieździł się na stałe głód i nędza, jeżeli dzieci chłopskie śpią na zgniłym i śmierdzącym barłogu, bez łóżka w dusznej chałupie i jedzą raz dziennie bez omasty i soli. Czy nie należałoby o tym pomyśleć? Niestety o tym nic się u nas nie mówi i nic się w tym kierunku nie robi, a to jest ważniejsze od płotów.

Trzeba pamiętać o tym, że wieś dostarcza armii około 70% rekruta, a na wypadek wojny taką samą ilość rezerwistów, prócz tego koni, wozów, żywności i pieniędzy na koszt wojny

Nowy pretekst do szarwarku

T. zw. „Liga drogowa” na walnym zjeździe swoich delegatów uchwaliła uczcić 20-lecie Niepodległości rozbudową sieci dróg gminnych, wykonaną dobrowolnie przez gminników. Ma być rozesłana odezwa do wszystkich gmin oraz 800 delegatów Ligi prowadzić ma agitację wśród ludności wiejskiej całego kraju, za podjęciem tego „dobrowolnego wysiłku”.

Pożądana to rzecz dobre drogi gminne, ale czy naszym gminnikom starczy dni w roku na wszystkie przypadające na nich szarwarki?

Złowrogie chmury gromadzą się w około, na wschodzie i zachodzie leje się krew, dyktatorzy biją pięściami w stoły, sanatorzy leją krokodylowe łzy nad niedolą Niemców sudeckich, ale o polepszeniu doli chłopca, o prawach politycznych dla niego głucho.

Sprawa chłopska w Polsce jest

Jeszcze o strajk chłopski

Sąd Apelacyjny w Krakowie ogłosił w sobotę wyrok w procesie prezesa Stronnictwa Ludowego na powiat krakowski Jana Gajocha i dwunastu innych uczestników strajku rolnego. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uniewinniający Gajocha, a skazujący resztę

palącą Błędy z ubiegłych lat trzeba naprawić jak najprędzej, trzeba zasypać głęboką przepaść jaką wykopali różni „społecznicy” z obozu sanacyjnego.

Troskę trzeba rozłożyć nad obywatelom, a o płotach mówić później.

Bieniek Stanisław.

Strajk rolny

W maj. Dźwierżno pod Toruniem wybuchł strajk 40 robotników rolnych. Dzięki interwencji związku zawodowego Robotników Rolnych i

oskarżonych na karę więzienia od ośmiu do osiemnastu miesięcy.

Wniosek o wypuszczenie na wolną stopę dwóch oskarżonych, którzy dotychczas przebywają w więzieniu, sąd rozpatrzy na posiedzeniu niejawnym.

Obronca dr Grodziski zapowiedział kasację.

Pogłoska o woj. Raczkiewicz

Jak donosi ag. Kabel, w pewnych kołach politycznych wymienia się nazwisko woj. Raczkiewicza, jako tego, który w niedługim czasie ode-

grać ma poważną rolę w naszym życiu państwowym. Zmiany te miałyby nastąpić już na jesieni.

Nowy biskup-sufragan w Lublinie

Ojciec św. Pius XI mianował ks. dr. Władysława Goral, kanonika kapituły katedralnej i profesora seminarium duchownego w Lublinie, biskupem sufraganiem diecezji lubelskiej.

Ks. biskup-nominat Władysław Goral urodził się 1 maja 1898 r., na kapłana zo-

stał wyświęcony w r. 1920. Studia wyższe ukończył z dyplomem doktora filozofii i licencjate teologii. Oprócz pracy naukowej nowy biskup sufragan lubelski dał się poznać z wybitnej działalności społecznej i publicystycznej.

Ćwierć miliona bezrobotnych w Polsce

Zjawisko spadku liczby bezrobotnych w kraju, datujące się pół roku z górą, trwa w dalszym ciągu. Na dzień 15 lipca rb. wojewódzkie biura Funduszu Pracy zarejestrowały na terenie całej Polski ogółem 247.239 osób pozbawionych pracy, a zatem na przestrzeni jednego tylko miesiąca, od 15 czerwca do 15 lipca rb., stan bezrobocia zmniejszył się o 32.558 osób.

A ile wynosi liczba niezarejestro-

wanych bezrobotnych na wsi — tego nikt nie policzył!

Władze sow. zamknęły jedyny kościół polski

Władze sowieckie zamknęły jedyny polski kościół katolicki w Moskwie św. Piotra i Pawła. Drugi polski kościół katolicki w Moskwie na Gruzinach został zamknięty przed dwoma miesiącami.

Z województwa kieleckiego

Uniewinnienie działaczy ludowych

W dniu 8 lipca rb. w Sądzie Grodzkim w Proszowicach odbyła się rozprawa przeciwko: Piotrowi Wiśniewskiemu, Janowi Kubeczko z Zysławic i Zygmuntovi Mackiewiczowi z Gruszoza oskarżonym z art. 251 K. K. o sierpniowy strajk rolny. Akt oskarżenia zarzucał wyżej wymie-

nionym stosowanie terroru do jadących na targ do miasta w czasie strajku szkolnego.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

Oskarżonych bronił bezinteresownie adw. Urban z Proszowic.

OŚWIADCZENIE.

Władze Obozu Zjednoczenia Narodowego w Jędrzejowie mianowały mnie członkiem Rady Powiatowej O. Z. N. i przewodniczącym na gminę Raków, bez mojej zgody. Protestuję przeciwko takiemu postępowaniu i oświadczam, że do O. Z. N. należeć nie chcę, jestem z krwi i kości chłopem i członkiem Stronnictwa

Ludowego, którego nigdy nie zdradzę.

Jan Blicharski.

Jesionna, dn. 10 lipca 1938 r.

PODZIĘKOWANIE.

Panu Mec. Urbanowi z Proszowic, jak również Panu Mec. Miarczyńskiemu z Kazimierzy Wielkiej za bezinteresowną i pełną poświęce-

Starosta przeniesiony

Jak się dowiadujemy: W sobotę został przeniesiony starosta powiatu krakowskiego dr Wnek do Tarnopola. Przeniesienie nastąpiło podczas urlopu starosty. Na miejsce przeniesionego przychodzi starosta Łach z Nowego Sącza.

W kołach „sanacyjnych” twierdzą, jakoby to pierwsze przeniesienie (dra Wnaka) miało związek z podróżą Fr. Wójcika do Czechosłowacji.

No, jeśli „wtajemniczeni” tak twierdzą, to chyba będzie prawda...

Aresztowania wśród ukraińców

Władze bezpieczeństwa aresztowały za agitację wywrotową działaczy ukraińskich: aplikanta adwokackiego Antoniego Sieleckiego i sołtysa wsi Lutowiska, Włodzimierza Czajewskiego.

Nasi sąsiedzi

Jak wygląda pokojowe nastawienie Niemców niech świadczy te trzy notatki:

NIEMCÓW W U.S.A. NALEŻY KONTROLOWAĆ.

Liga antyfaszystowska w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wystosowała pismo do gubernatorów wszystkich stanów, w którym zwraca uwagę, że Niemcy amerykańscy nie tylko przez wyjeżdżanie na przeszkolenie do Niemiec, lecz także przez posiadane w gwardii narodowej swoje konspiracyjne placówki, starają się w szeregach gwardii zdobywać potrzebne wiadomości, jak również przechodzić tam przeszkolenie.

MASOWE SKAZANIA SZPIEGÓW WE FRANCJI.

W Besancon we Francji zostało skazanych ośmiu szpiegów na więzienie od 2-ch do 20-tu lat. Stali oni wszyscy na usługach Niemiec i byli Niemcami.

ROZBIERANIE SZTACHET GROBOWCÓW.

W Rzeszy daje się odczuwać dotkliwy brak żelaza wskutek czego rozpoczęto rozbierać sztachety żelazne wokół parkanów, domów, a nawet grobowców na cmentarzach.

Brakowi żelaza na kolejach niemieckich przypisuje się fatalny ich stan, który w r. 1937 spowodował aż 500 wykolejeń i ponad 400 zderzeń, podczas gdy w r. 1933 liczba ta była o połowę mniejsza.

nia obronę składamy serdeczne podziękowanie.

Wiśniewski Piotr,
Kubeczko Jan,
Mackiewicz Zygmunt.

ZJAZD POWIATOWY

POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO.

W dniu 17 lipca rb. we wsi Przybynow pow. zawierciańskiego odbył się statutowy Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego, na który przybyli delegaci Kół ze wszystkich zakątków powiatu. Referat o sytuacji politycznej wygłosił członek Zarządu Wojew. S. L. w Kielcach p. Bieniek Stanisław.

Na Zjeździe wybrano nowy Zarząd z prezesem L. Rajczykiem na czele, ponadto Zjazd zaprotestował przeciwko nowej ustawie samorządowej i domagał się wykonania uchwał tegorocznego Kongresu krakowskiego.

Jak obchodzą się ludzie z... koniem

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami otrzymało list z miejscowości Opacz, podpisany przez licznych świadków zbrodni, jaka zdarzyła się w dniu 14 lipca i stanowi jedno z ogniw niekończącego się łańcucha bestialskich postępów dręczycieli Zwierząt.

Gospodarz Wojciech Dominik ze wsi Łęg oraz syn jego Eugeniusz, uwiązawszy konia na powrozie, uderzali nieszczęsne zwierzę drągami po żebrach oraz wbili mu w boki trójzębne widły, od roku nieużywane, pokryte rdzą i zeschłym gnojem. Jeden cios zadany z prawej strony przeszył jamę brzuszną, dwa ciosy uszkodziły klatkę piersiową tak silnie, że przebiły płuco. Zardzewiałe widły zostawiono w klatce piersiowej.

Nieszczęsne zwierzę, uwolnione z pęt jak twierdzą świadkowie, przeszło jeszcze

około 800 metrów gościńcem, krwawiąc silnie. Koń wyczuwał taką potrzebę pomocy, że gdy niejaki Stanisław Młotek wyciągnął mu widły z rany, to go zaczął lizać, jakby w podzięk. Koń był tak zbity po grzbiecie i łędziach, że pomimo wybuchenia widać było obrzęki grubości 10 cm. Zwierzę męczyło się bardzo długo, bo prawie dwa dni. Niestety jak wiadomo, nie ma dotychczas ustawy, nakazującej dobicie śmiertelnie rannego konia o ile właściciel nie da na to pozwolenia.

Dodać należy, że powyższy wypadek jest już najjaskrawszym dowodem ludzkiego okrucieństwa. Lecz ileż to mamy wypadków znęcania się nad koniem na porządku dziennym i w różnych okolicznościach. Ileż to się widzi koni nędznych, wychudłych, a przeładowanych pracą za-

prężonych do większego ciężaru niż sta-be ich siły uciągnąć mogą i do tego smagane jeszcze bezlitośnie batem po wystających żebrach.

Na to niestety nie ma jeszcze żadnego prawa ani ochrony. „Koń musi pracować” albo „na to on jest” oto wszystko co się słyszy, gdy się zareaguje na nieludzkie postępowanie. Ale czy daje mu się odpowiednie siły w postaci należytej i wystarczającej paszy o tym nie myślą ci, którzy wykorzystują tylko pracę konia, mało ją jeszcze sobie ceniąc, a natomiast rozumując tylko tak: „koń daje przecież tylko pracę, a poza tym żadnej innej korzyści z niego nie ma”.

No tak, pewnie, że koń mleka nie daje ani — sadla...!

Epidemia węglik

Kolbuszowa. Na terenie tutejszego powiatu pojawiła się groźna choroba zakaźna zwierząt — węglik. Dotąd padło 18 sztuk bydła i koni a to w Majdanie, Brzostowej Górze, Krzątce, Woli Rusińskiej, Komorowie, a obecnie zaraza ta przedostaje się za granicę gminy tj. do Poręb Dynarskich, gdzie już też padło kilka sztuk bydła.

Ludność ogarnęła panika, zwłaszcza, gdy wskutek karygodnej lekkomyślności i zlekceważenia zarządzeń wydanych na miejscu przez lekarzy weterynarii, ze strony niejakego Antoniego Gołąbka z Krzątki, który mając już dwa wypadki u siebie padnięcia bydła na tę straszną zarazę, zataił padnięcie trzeciej sztuki i sprzedał z niej mięso, które zakupiło około 40 ludzi z Rusionowa. Skutek tej lekkomyślności był straszny. W kilka dni po zarażeniu się mięsem z padłej, jak się okazało, na węglik, krowy, wśród męczarni zmarła gospodyni z Rusionowa, Emilia Gul, 7 osób natomiast w stanie bardzo ciężkim odwiedziono do szpitala powszechnego w Rzeszowie i Tarnobrzegu.

Poza tym, jak ustalono, Gołąbek sprzedał skórę z padłej krowy, która szczególnie dobrze roznosi zarazki węglika i może ona w trakcie wyprawy spowodować zarażenie wielu robotników.

Kto wygrał?

Dnia 15 lipca 1938 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 49-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł 1.000,— otrzymają właściciele następujących książeczek nr nr: 9.839, 37.603, 35.579, 46.761.

Książeczki premiowane serii I-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane nr nr: 10.541 i 43.066.

Dnia 25 lipca 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 38-me z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

oP zł 1.000,— otrzymają właściciele następujących książeczek nr nr: 51.153, 51.236, 51.385, 52.393, 52.733, 53.674, 55.013, 55.043, 55.898, 56.307, 56.801, 57.770, 58.497, 60.315, 60.340, 60.388, 60.411, 61.996, 63.287, 65.727, 71.328, 72.559, 74.739, 76.199, 76.826, 77.020, 77.378, 77.546, 80.783, 82.476, 83.307, 85.754, 88.865, 89.362, 90.016, 90.392, 91.872, 92.204, 92.540, 93.805, 94.010, 94.273, 97.497, 97.734, 98.927, 99.528, 100.065, 101.232, 102.511, 103.970, 105.620, 106.022, 106.827, 107.703, 108.162, 109.509, 112.087, 113.770, 114.781, 115.937, 117.415, 117.678, 118.178.

Książeczki premiowane serii II-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane nr nr: 11.470 i 116.492.

Wielki proces o poszkodowanie Państwa

Koźmin. Leon Wyduba i jego żona Stanisława zasiedli na ławie oskarżonych za poszkodowanie Skarbu Państwa i uchylanie się od egzekucji podatkowych. Oskarżeni prowadzili księgowość kupiecką niezgodną z prawdą, a to w ten sposób, że dla celów podatkowych prowadzili księgi z fałszywymi pozycjami i zapisami, a poza tym prowadzili prywatną księgowość, w której zapisywali faktyczne swoje obroty.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Osk. Leon Wyduba twierdził, że na prowadzeniu księgowości się nie zna i funkcję tę zlecił swej urzędnicze Marii Kurkowiakównie z Jarocina. Oskarżony zaprzeczył, aby w interesie jego prowadzono ukrytą księgowość. Również oskarżona Wydubowa nie przyznała się do współudziału w zarzucanym przestępstwie i zaprzeczała, aby wiedziała cokolwiek o nadużyciach. Na zwróconą sobie uwagę, że w śledztwie zeznawała inaczej, oskarżona twierdziła, że nie przypomina sobie, co mówiła w śledztwie, gdyż czuje się chora. Ponieważ główny świadek oskarżenia p. Stachowiak nie stanął na rozprawę, jak

również Urząd Skarbowy w Krotoszynie nie dostarczył brakujących dowodów karsowych, sąd rozprawę odroczył.

I znowu... żyd Sprzeniewierzył 4.000 zł

We wrześniu br. rozpocznie się sensacyjny proces przeciwko Leopoldowi Selcowskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 4.000 zł na szkodę Żydowskiego Stow. Pomocy ubogim chorym. Selcowski, podobnie, jak głośny już z szeregu procesów „kurator” Kuśta, był zawodowym kuratorem. Ostatnio piastował stanowisko zarządcy Stowarzyszenia Pomocy ubogim chorym, gdzie właśnie dopuścił się przywłaszczenia.

Jak nas informują, oskarżony kurator ma zamiar wnieść przeciwko obecnym zarządom Stowarzyszenia A. Feigenblattowi i Hermanowi Szwarcowi sprawę sądową o zmuszanie go do wspomnianego czynu. Jako świadków powołał Selcowski

szereg osób, należących do „elity” społeczeństwa żydowskiego w Warszawie. Proces ten budzi zrozumiałe zaciekawienie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Leszno. Pod Świąciechową wydarzyła się katastrofa samochodowa, podczas której kilka osób odniosło ciężkie rany. Autobus wiozący wycieczkę lekarzy z Poznania do letniska w Boszkowie najechał na furmankę, na której znajdowało się 5 osób. W wyniku zderzeń koń został zabity, wóz zupełnie zdruzgotany. Jadący wozem odnieśli ciężkie obrażenia.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

80

— Więc pan sądzi, że sprawca z rozmysłem nie zamknął drzwi z pokoju Edwina Lawrence'a na korytarz? Innymi słowy chciał skierować nas na przypuszczenie, że stary uległ nagle napadom obłądki albo przynajmniej zaćmieniu rozsądku i dlatego uciekł z domu. Dobrze, panie Harrigan. Proszę mi powiedzieć teraz, czy pan pierwszy wpadł na takie tłumaczenie?

John Harrigan zdziwił się w pierwszym momencie.

— Nie... nie ja... — odparł jakąż się nieco. — To był... ależ to się stało w pańskiej obecności, panie inspektorze! Pamięta pan? Robert Lawrence wyraził obawę, że jego ojciec błąka się gdzieś w okolicy...

— Tak, słyszałem. Zdawało mi się jednak, że Robert Lawrence powtórzył czyjeś słowa.

— Nie, panie inspektorze... chociaż przepraszam, postaram się przypomnieć sobie wszystko od początku... Poszedłem najpierw do pani Bardwell. Ona zapytała Prebble'a. Potem udała się na górę i powróciła wkrótce z panią Fenwick, która oświadczyła z kolei, że należy zapytać pannę Forster. Pan na Forster nie nie wiedziała, zaproponowała, abyśmy razem szukali staruszka. Rozeszliśmy się w różne strony. Wkrótce koło opuszczonej stróżówki spotkałem Roberta Lawrence'a. Jeszcze trzymałem w dłoni kawałek kartki, znalezionej przed chwilę... Nie, panie inspektorze, o ile sobie przypominam tylko pan Robert Lawrence wyraził przypuszczenie, że jego ojciec uciekł po prostu z domu.

Robert Lawrence. Co raz częściej wypływało to nazwisko w jego pamięci. I nagle łuska mu spadła z oczu, ujrzał, jak Robert Lawrence coś wetknął w dłoń pani Bardwell. Wtedy Archie Lawrence jeszcze żył. Wszystko to wyglądało w najwyższym stopniu tajemniczo i podejrzanie. Zapomniał o tym wydarzeniu ponieważ... Dorota Elford, oczywiście! Jej obraz przesłonił mu rzeczywistość tak dalece, że nie opowiedział Ronaldowi Hardy'emu o tym niezwykle ważnym szczególe.

Przyznał się szczerze do karygodnego niedbalstwa, a raczej do roztargnienia.

— Hm... a nie widział pan, co on jej wetknął w dłoń? — zapytał Hardy ścigając brwi. Można było pomyśleć, że nowa okoliczność w jego mniemaniu nie przyczyniła się wcale do wyjaśnienia sprawy, lecz przeciwnie — tylko ją zaciemniła. — Do diabła starego!... — mruknął z wściekłością. — Natykamy się na każdym kroku na momenty wysoce podejrzane i to jest najgorsze, rozumie pan? Teraz trzeba zaczynać od początku. Nie robię panu wyrzutów, panie Harrigan. Zdarza się czasem, że czło-

wiek patrzy, widzi, a jednak na to nie reaguje, jak gdyby wrażenie wzrokowe ugrzęzło w siatkówce oka i nie dotarło do świadomości. Niech się pan nie przejmuj, panie Harrigan. Powróćmy lepiej do kwestii klucza, która następcza całą masę możliwości, a wszystkie są bardzo ciekawe. Na przykład, sprawca nie zamknął drzwi, ponieważ miał zamiar wrócić do pokoju, a przyzna pan, że łatwiej jest nacisnąć klamkę niż manipulować kluczem w zamku. A może było mu zupełnie obojętne, kiedy zauważył zniknięcie Edwina Lawrence'a, może liczył się z tym, że poszukiwania zaczną się od wczesnego ranka?!

Może nie chciał się zdradzić, że ma klucz?! Wszak znalazłby się w sytuacji bardzo ciężkiej, gdyby ktoś go zaskoczył przy otwieraniu pokoju Edwina Lawrence'a. No, co pan o tym sądzi?

— Nie rozumiem jednego, panie inspektorze: dla czego ta osoba chciałaby się dostać znów do pokoju starego?! Przecież była tam w nocy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Władości bieżące

Czwartek, 28 lipca 1938 r.

Czwartek: Wiktora

Wschód słońca: 3.51; zachód 19.34

Piątek: Marty

Wschód słońca: 3.53; zachód 19.32

Sobota: Rufina

Wschód słońca: 3.55; zachód 19.31

POZNAŃSKIE

URATOWANY GOŁĄB POCZTOWY.

Znin. Do zagrody rolnika Juliana Sołowskiiego w Wiewiórczynie schronił się ścigany przez jastrzębia gołąb pocztowy. Litościwy rolnik zaopiekował się skrzydlatym gońcem, nakarmił go i napoił mlekiem, po czym oddał go na Posterunek Policji Państwowej. Litera na obrączce gołębia wskazywały, że pochodził on z Poznania.

MINISTRANT KS. STOJAŁOWSKIEGO.

Znin. W Jaroszewie, pow. Znin, żyje chłop Kuba Bień, który służył do Mszy św. ks. Stojalowskiemu.

ROZBIŁ SIĘ O SŁUP.

Konin. Motocykl prowadzony przez Stefana Galanta wpadł na słup na zakręcie drogi rozbijając się doszczętnie. Jazdca odniósł tylko lekkie obrażenia.

„NIELEGALNY” LEKARZ.

Poznań. Do władz wpłynęło doniesienie przeciwko Waldemarowi Kukulskiemu, rzekomemu lekarzowi, który już za poprzednią nielegalną praktykę lekarską skazany został w swoim czasie przez sąd okręgowy w Poznaniu na rok i 8 miesięcy więzienia.

Obecnie akt oskarżenia zarzuca Kukulskiemu, że nie mając uprawnień lekarskich, dokonał na osobie Stefana Świderskiego, zamieszkałego przy ul. Chwaliszewo, operacji ślepej kiszki. Chorego, którego po operacji Kukulski zatrzymał u siebie, przewieziono z polecenia władz do szpitala miejskiego. Za Kukulskim władze wszczęły poszukiwania, celem aresztowania go.

PRACE WYKOPALISKOWE NA OSTROWIE TUMSKIM.

Poznań. Natknięto się ostatnio na część łaźni, które były w powszechnym użytku za czasów Bolesława Chrobrego. Szczątki podobnej łaźni odkryto już w czasie prac wykopaliskowych w Gnieźnie. Odkopana obecnie w Poznaniu łaźnia jest większa, aniżeli gnieźnieńska. Z innych przedmiotów znaleziono ostatnio część pierścienka oraz części żarna rotacyjnego do mielenia zboża.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZAKAŻENIA KRWI.

Kępno. W czasie kopania torfu zaciął się w stopę Adamski z Wodziezna. Rana nie była poważna, to też Adamski nie przestał pracować, kopiąc w dalszym ciągu torf.

Następnego dnia jednak noga strasznie opuchła. Przywołany lekarz stwierdził zakażenie krwi. Niestety pomoc była już spóźniona i Adamski zmarł.

POŻAR W KINIE.

Kępno. W nowoutwartym kinoteatrze „Słońce” powstał pożar w kabinie operatora. W ogniu stanęła cała kabina operacyjna, a wskutek wybuchu taśmy filmowej wyleciały wszystkie szyby z okien. Huk wybuchu spowodował popłoch na sali, jednak panikę w zarodku zdołano stłumić. Spłonęła cała aparatura. Operator Michałowski doznał poparzeń obu rąk.

Stodółkę ze lnem odkryto w Biskupinie

W ostatnich dniach w Biskupinie natrafiono przy domu 38 na dolne części czworobocznej budowli, rozmiarów 3x3,5 m, zrobionej na zręb z drągów sosnowych i brzoźowych, wzmocnionych pod węglami faszyną. Leżące w obrębie budowli wiązki lnu i wiele drobnych ziarn dotąd jeszcze nie zbadanych wskazywałyby, że była to stodółka, służąca do przechowywania plodów rolnych. Stodółka ta była-

by dotąd pierwszym osobnym budynkiem gospodarczym w obrębie rozkopanej części prastawiańskiego grodu z przed 2500 lat. Wydaje się wiele prawdopodobne, że mieszkańcy grodu trzymali bydło w przed-sionkach domów, w których znaleziono furtki, wypatane drążkami brzoźowymi i olchowymi. Wydobyta obecnie czwarta z rzędu furtka jest wykonana z drążków sosnowych.

Żydowska gospodarka

Katowice. Inż. Tombak będąc dostawcą kopalniaków dla „Skarbofermu” zakupował potrzebne drzewo z Lasów Państwowych, przy czym, przy okazji kontroli przeprowadzonej przez organa NIK stwierdzono, że między ilościami nabywanymi przez inż. Tombaka w Lasach Państwowych, a dostarczonymi dla „Skarbofermu” istnieją wielkie rozbieżności. Kopalniaki miały bowiem tę „cudowną” własność, że znacznie powiększały swą objętość przy odbiorze. Skutkiem tych machinacji „Skarbofermie” poniósł szkody na około 500.000 zł.

W sferach hurtowników drzewa, afery inż. Tombaka, który został podówczas aresztowany i osadzony w więzieniu katowickim, wywołała olbrzymie poruszenie. Poruszenie to tłumaczono sobie faktem, że inż. Tombak był jednym z największych dostawców kopalniaka na Śląsku, a poprzednio, mimo, że jest żydem, był plenipotentem hr. Potockiego z Krzeszowic.

Tymczasem obecnie okazuje się, że poruszenie to miało inne, znacznie głębsze przyczyny. Inż. Tombak, wobec ukończenia wstępnych dochodzeń został po kilku

miesiącach wypuszczony za kaucją na wolną stopę. Wszystko zapowiadało, że po ukończeniu ekspertyzy, śledztwo zostanie zamknięte i zostanie wniesiony przeciwko Tombakowi akt oskarżenia.

Aliści w toku tego dobiegającego końca śledztwa wyszło na jaw, że i inni dostawcy „Skarbofermu” mieli jakieś szczególne szczęście, bowiem i ich drzewo zwiększało na szkodę „Skarbofermu” swą objętość. Wobec ustalenia powyższego faktu, prowadzący śledztwo sędzia śledczy Sноп, rozszerzył go i na pozostałych dostawców.

Obecnie gromadzony jest materiał dowodowy i z tego względu nazwiska zamieszanych kupców i firm (żydowskich zresztą), trzymane są chwilowo w tajemnicy.

ZAKOCHANY ZŁODZIEJ TANGO NOTTURNO

Największe przeboje na płytach **SYRENA**
 Śpiewa Mieczysław Fogg

POMORZE.

PO... HOMARY.

Władysławowo. Na drugą wyprawę po homary pod Skagen wyruszył z portu rybackiego Władysławowo kuter motorowy „Gdy—35”. Kuter zabrał ze sobą rybaczki, by nauczyć się od rybaczek duńskich przyrządzania konserw homarów na kuterze w czasie połowu na pełnym morzu.

Połowy homarów odbywają się w nocy przy pomocy sieci zwanych trawami. Są to sieć denne, wleczone przez kuter, jak to się czyni przy połowie flonder. Wyprawa trwać będzie trzy tygodnie. Podróż z Władysławowa do Skagen kutrem trwa 48 godzin.

ŚMIERTELNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Reda. Na szosie Gdynia—Puck, samochód ciężarowy firmy Engling, prowadzony przez szofera Boszkego, wymijając spacerującą środkiem szosy parę, potrafił kupca z Białejrzeki Jana Grzelkowicza tak nieszczęśliwie, że ten wpadł pod samochód. Tylne koła ciężarówki zdruzgotały nieszczęśliwemu czaszkę, zabijając go na miejscu.

SZKŁEM OD LUSTRA...

Gdynia. 27-letnik pracownik firmy „Tip-Top” Wilhelm Wera przypadkowo znalazł się w areszcie policyjnym i tak się przejął swym losem, że usiłował się pozabawić życia. Wera stłukł lusterko i jego odłamkami rozpruł sobie brzuch. Do rannego wezwano lekarza, który zabandażował rannego. Życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

ZGON MASZYNISTY PODCZAS BIEGU POCIĄGU.

Bydgoszcz. Na linii kolejowej Bydgoszcz—Laskowice zmarł nagle podczas służby kierownik parowozu 48-letni Franciszek Smoczyński. Pomocnik jego zatrzymał pociąg na najbliższej stacji w Maksymilianowie, gdzie przywołany le-

karz stwierdził zgon z powodu udaru serca.

Targowka w Poznaniu

Poznań, 26. 7. 1938 r.

Spędzono: wołów 19, buhajów 61, krów 208, jałowic 31, świń 1425, cieląt 428, owiec 136, razem 2308 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:
 Pełnomięsiste wytuczzone nieoprz. 70—74
 Miesiste tuczzone młodsze do lat 3 60—68
 Miesiste tuczzone starsze 50—56
 Miernie odżywione 44—48

Buhaje:
 Wytuczzone pełnomięsiste 68—72
 Tuczzone miesiste 61—64
 Nietuczzone dobrze odżyw. starsze 50—56
 Miernie odżywione 40—46

Krowy:
 Wytuczzone pełnomięsiste 70—76
 Tuczzone miesiste 60—66
 Nietuczzone dobrze odżywione 46—54
 Miernie odżywione 30—40

Jałowice:
 Wytuczzone pełnomięsiste 70—74
 Tuczzone miesiste 60—68
 Nietuczzone dobrze odżywione 50—56
 Miernie odżywione 44—48

Młodzież:
 Dobrze odżywione 42—50
 Miernie odżywione 38—40

Cielęta:
 Najprzedniejsze cielęta wytuczzone 80—90
 Tuczzone cielęta 70—78
 Dobrze odżywione 61—68
 Miernie odżywione 50—56

OWCE:

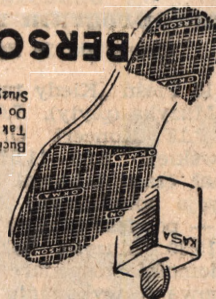
Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 66—70
 Tuczzone starsze skopy i maciorki 50—62
 Dobrze odżywione —

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 98—102
 Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 92—96
 Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 88—90
 Miesiste świnie podna 80 kg żywej wagi —
 Maciory późne kastraty 80—90
 Przebieg targu ożywiony.

WVKO NOSRBO

Stary Berson-Okna
 Do uniknięcia rozróżnień
 Tak części o tym wszędzie nowa
 Buclik — podstawa oszczędności



Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POWIAT RADOM.

Wdniu 31 lipca rb. w Radomiu odbędzie się Statutowy Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego, celem wyboru nowego Zarządu. Na Zjeździe prawo głosu mają: członkowie Zarządu Pow., Pow. Komisji Rewizyjnej, Sądu Partijnego, Zarządy Kół, Prezesi Zarządów Gminnych i delegaci Kół po 1 na 10 członków.

Zarząd Pow. S. L.

Z DALSZYCH STRON

POŻAR I ŚMIERĆ OD PAPIEROSA.

Warszawa. W pow. garwolińskim w stodole Katarzyny Szałek, mieszkanki kolonii Unin, wybuchł pożar w stodole. Spali w niej 3 synowie gospodyni: 24-letni Edward, 16-letni Józef i 13-letni Władysław, którzy zginęli w płomieniach. Pożar powstał wskutek nieostrożności Edwarda, który przed udaniem się na spoczynek palił papierosa.

WYPADEK MOTOCYKLOWY.

Tarnów. Motocykl, którym jechał Tadeusz Pachola, kierownik szkoły w Łubnie pod Włodawą wraz ze swą żoną, Marią, zarzucił na błotnistej jezdni. W czasie wypadku Maria Pacholowa uderzyła głową o jezdnię, doznając wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala w Tarnowie.

POCIĄG ROZBIŁ FURMANKĘ.

Kowel. Pociąg zdążający z Warszawy do Kowla najechał na otwartym przejeździe kolejowym na furmankę. Furmanka została rozbita. Jedna osoba została zabita, druga — ciężko ranna.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Poznań, 26. 7. 1938 r.

		orientacyjna
Pszenica	25,25	25,75
Zyto	19,75	20,00
Jęczmień 700—717 g/l	14,75	15,50
Jęczmień 673—678 g/l	—	—
Jęczmień 638—650 g/l	—	—
Owies I. stand.	17,75	18,5
Owies II. stand.	16,75	17,25
Otręby pszen. grube przem. stand.	12,25	12,75
Otręby pszen. średnie przem. stand.	10,50	11,50
Otręby żytnie przem. stand.	11,0	12,0
Otręby jęczmienne	10,50	11,50
Groch Wiktoria	24,00	26,0
Groch zielony (Folger)	24,50	26,00
Wyka jara	23,00	24,00
Peluszka	24,00	25,00
Łubin złoty	19,0	19,5
Łubin niebieski	18,00	18,50
Siemię lniane	56,00	58,00
Gorzyczka	36,00	38,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95-97%	15,00	125,00
Koniczyna czerwona surowa	90,—	100,—
Koniczyna biała	200,—	30,—
Koniczyna szwedzka	220,—	240,—
Koniczyna żółta odtłuszczona	80,—	90,—
Przełot	110,—	115,—
Makuchy lniane w taflach	21,75	22,75
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50	14,50
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	18,—	19,—
Rajgras	70,—	80,—
Tymotka	30,—	40,—
Słoma pszena prasowana	3,50	4,0
Słoma żytnia prasowana	5,00	5,25
Srut sojowy	22,50	23,50
Słoma żytnia luzem	4,25	4,50
Słoma owsiana luzem	3,00	3,50
Słoma owsiana prasowana	3,55	4,00
Siano zwykłe prasowane	6,00	6,50
Siano zwykłe	5,00	5,50

